



# Andrzej Pilipiuk "Wampir z M-3"

Fahrenheit Crew



Fabryka Słów *Wyklęty powstań ludu ziemi, powstańcie których dręczy głód...*

A więc twierdzicie Obywatelu, że wampiry istnieją? Niby kraj socjalistyczny, ateizm w modzie, a tu taka wtopa. I jak tu się krzyżem odwijać? Jak wodą, tfu, święconą chlapać? A czosnek tylko granulowany i z importu z bratniej Czechosłowacji!

*Mysł nowa blaski promiennymi, dziś wiedzie nas na bój, na trud.*

Być wampirem w PRL to nie przelewki. W społeczeństwie bezklasowym trudno tytułować się hrabią. Płaszcz i smoking nosi albo kelner, albo iluzjonista, a krew obywateli Rzeczypospolitej Ludowej ma posmak deficytu i reglamentacji.

*Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata, przed ciosem niechaj tyran drży...*

Ale nie czas, by kasać zblazowanych arystokratów w zacisznych buduarach. Prawdziwy walor odżywczy ma krew opasłych badylarzy, cinkciarzy, partyjnych kacyków i córeczek UB-eków.

*Ruszmy z posad bryłę świata, dziś niczym, jutro wszystkim my!*

Bo my, wampiry z PRL mamy swoją godność! Nie wysysamy biednych sarenek i jagniątek. Nie nazywamy tego WEGETARIANIZMEM! Może nie pamiętamy już o wampirzych mocach, ale mamy spryt nasz narodowy! Pozyskamy dewizy, przekroczymy plan, a potem z dumą oznajmimy:

To wszystko każe nam powiedzieć mocno. I stanowczo: Burżuazyjnym skrytopijcom mówimy - NIE!